

dr hab. Barbara Klich-Kluczevska

**Recenzja publikacji dr Agnieszki Chłosta-Sikorskiej „Między propagandą a rzeczywistością. Mieszkanki Nowej Huty w latach 1956-1970” (Kraków, 2019) wskazanej jako główne osiągnięcie naukowe oraz ocena jej pozostałego dorobku.**

Dr Agnieszka Chłosta-Sikorska uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii w 2007 roku na podstawie rozprawy „Życie codzienne w Krakowie w latach 1945- 1947”, której poprawiona wersja ukazała się nakładem Wydawnictwa LIBRON w 2016 roku. Od 2011 roku jest zatrudniona na stanowisku adiunkta w Katedrze Edukacji Historycznej Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Od początku kariery naukowej jej zainteresowania koncentrowały się wokół dwóch zagadnień: historii Krakowa w kontekście codzienności oraz dydaktyki historii i wiedzy o społeczeństwie. Ponadto od kilku lat dr Chłosta-Sikorska stara się łączyć wymienione kierunki badań wykorzystując w tym celu tematykę tradycyjnie pojmowanej historii kobiet. Szczególnie istotnym, o ile nie dominującym rysem Jej dotychczasowego dorobku jest zaangażowanie na polu popularyzacji historii i edukacji obywatelskiej.

### **I Monografia naukowa „Między propagandą a rzeczywistością. Mieszkanki Nowej Huty w latach 1956-1970” (Kraków, 2019)**

Z perspektywy potrzeb współczesnej polskiej historiografii recenzowana monografia musi budzić ogromne oczekiwania i nadzieje. Książki, podejmujące zagadnienia historii społecznej Nowej Huty, można zliczyć na palcach jednej ręki, a najważniejsza z nich, autorstwa brytyjskiej historyczki Katherine Lebow, koncentruje się przede wszystkim na pierwszych latach istnienia „socjalistycznego miasta”.<sup>1</sup> Polscy historycy społeczni zdają się unikać Nowej Huty jak diabeł święconej wody, co biorąc pod uwagę jej

---

<sup>1</sup> K. Lebow, *Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish Society, 1949- 1956*, Cornell University Press 2015.

społeczno- polityczną rolę, budzić może uzasadnione zdziwienie. Z tej perspektywy podjęcie problemu doświadczenia kobiecego w nowohuckim *laboratorium*, czy też *niedokończonej utopii* godne jest bez wątpienia pochwały. Z drugiej strony należy zdawać sobie sprawę z tego, że objęcie badaniami mieszkanek dzielnicy jest trudne, narzuca bowiem konieczność koncentracji na grupie społecznej, która nie wytworzyła łatwo dostępnej i jednolitej grupy źródeł, a co za tym idzie wymaga ogromnej pomysłowości w budowaniu bazy źródłowej. Z doświadczenia muszę przyznać, że niewiele mogą tutaj pomóc coraz bardziej popularne źródła mówione, bowiem wąskie cezury pracy (badania obejmują 15 lat) ogromnie utrudniają przyporządkowanie doświadczeń biograficznych konkretnej dekadzie, w tym wypadku – lat sześćdziesiątych.

Habilitantka musiała skonfrontować się z zasadniczą transformacją wyobrażeń o mieszkańcach dzielnicy w latach 1956-1970. W porównaniu z epoką stalinowską, której Nowa Huta była symbolem (także w odniesieniu do historii kobiet), epoka gomułkowska wydaje się tracić swoją wyrazistość. „Nowy człowiek”, a więc także „nowa kobieta” nie tylko zmieniły znaczenie, ale straciły ostrość i zdają się rozplýwać w problemach codzienności, które wcześniej stosunkowo łatwo pozwalały się wpisać w szeroki kontekst wielkiej i bardzo dynamicznej społecznej mobilizacji. Niemal w całej książce, szczególnie zaś w części poświęconej działalności publicznej widać w jak dużym stopniu o specyfice Nowej Huty (jako miasta przemysłowego) decydował Kombinat. Wraz z zarzuceniem w dobie odwilży idei radykalnej stalinowskiej emancypacji przez pracę w zawodach przypisywanych mężczyznom, kobiety nowohuckie przestały odgrywać ważną, symboliczną rolę w opowieści o socjalistycznym mieście-dzielnicy. Łączenie ambicji zawodowych z aktywnością polityczną i macierzyństwem pozostawało w latach sześćdziesiątych modelem kobiecej samorealizacji, niemniej jednak miało ono charakter uniwersalny i zdecydowanie straciło cechy wyjątkowości czy socjalistycznej nowości, która wymagała propagandy porównywalnej z promocją wzorca kobiety murarki czy kobiety hutniczki. M.in. w związku z polityczną marginalizacją kobiet dokumentacja archiwalna czy badania socjologiczne dotyczące Kombinatu odnoszą się do tej grupy społecznej

jedynie pośrednio albo wcale. Dodać do tego należy, że archiwalia krakowskiego oddziału Ligi Kobiet zostały zniszczone, rozproszone albo wciąż pozostają w rękach prywatnych i zbiór ten pozostaje nieosiągalny dla historyczek i historyków. Nie posiadamy także zwartego zespołu egodokumentów ilustrujących doświadczenie biograficzne kobiet migrujących do Nowej Huty. Takie źródła trzeba żmudnie wyszukiwać wśród pamiętników konkursowych, listów do władz i czasopism, wreszcie wspomnień gromadzonych przez najrozmaitsze, nie tylko nowohuckie instytucje. Autorka nie pisze o tym kluczowym dla pracy problemie, a szkoda, bo wówczas można w większym stopniu docenić jej starania wydobycia informacji o działaniach kół Ligi Kobiet w Nowej Hucie zapisanych pośrednio np. w aktach partyjnych.

Habilitationka zdaje się także unikać deklaracji metodologicznych w związku z czym, poza klasyfikacją tematyczną, trudno umieścić omawianą książkę na mapie współczesnych badań nad epoką. Tytuł książki wskazywałby co prawda jednoznacznie na historię kobiet w kontekście dziejów lokalnych, jednak lektura nie potwierdza tych przeczuć. Habilitationkę interesuje przede wszystkim fenomen Nowej Huty jako takiej, a przywołana w tytule książki płęć pozostaje często za ledwie pretekstem dla opowieści o wybranych przestrzeniach życia codziennego epoki gomułkowskiej. Zapewne dlatego też we wstępie nie znajdziemy podsumowania dotychczasowego, znaczącego już dorobku historii kobiet i historii płci w PRL, chociaż autorka przywołuje niektóre z ważnych tekstów tego nurtu w swoich rozważaniach. Na poziomie pytań badawczych dr Chłosta-Sikorska wybiera jeszcze inny kierunek, stawiając sobie za cel konfrontację propagandowego obrazu nowohuckiej kobiety i realiów codzienności, w jakiej przyszło jej żyć. Teoretycznie więc nacisk miał zostać położony przede wszystkim na język i mechanizmy propagandy oraz dezinformacji, przy wstępnym założeniu że „propaganda miała ogromny wpływ na życie obywateli” (s.24), chociaż nie osiągnięto w ten sposób zakładanego celu stworzenia „nowego człowieka” (s. 25). W ten sposób także dr Chłosta-Sikorska odcina się nijako od wniosków badawczych Katherine Lebow, które łączyła w sobie namysł nad Nową Hutą jako projektem ideologicznym, modernizacyjnym, urbanistycznym i emancypacyjnym w kontekście jednostkowego doświadczenia biograficznego.

Dzięki wykorzystaniu doświadczeń anglosaskiej „history from below” Lebow udało się zniuansować kluczową dla projektów totalitarnych relację społeczeństwo – władza. Jej książka opowiada o tym „jak ideologia była internalizowana przez jednostki i wykorzystywana w procesie kształtowania siebie”. Obserwuje kształtowanie się tożsamości młodych robotników i robotnic nowohuckich, pokazując ogromną rolę etosu przewycięzania codziennych trudności i unikania społeczno-politycznej kontroli. Habilitantka, przynajmniej na poziomie konceptualizacji, pozostaje przy dychotomicznym podziale świata na świat władzy i propagandy oraz świat zwykłego człowieka i codzienności, zakładając nieustanną konfrontację.

W kontekście potrzeby analizy transformacji wyobrażeń nowohuckiej kobiety warto zwrócić uwagę na to, że Autorka chociaż poświęciła odrębny rozdział wydarzeniom roku 1960 czyli walce o krzyż nie skorzystała z okazji, by głębiej przeanalizować rolę kobiet w tym buncie. Tym bardziej, że dysponujemy już dzisiaj opracowaniami dotyczącymi aktów czynnego oporu w PRL, w których przeważającą rolę odgrywały kobiety. Mogłyby one stanowić wzór lub punkt odniesienia badań nad szczególną rolą polityczną kobiet w kontekście obrony prawa do praktyk religijnych w przestrzeni publicznej.<sup>2</sup> Być może warto byłoby rozważyć tezę, że wydarzenia mające miejsce w 1960 r. ostatecznie pogrzebały nadzieje władz na wykreowania w Nowej Hucie jakiegokolwiek „nowej kobiety” i doprowadziły do radyklanego semantycznego przesunięcia - cytując Elizabeth Wood - od „towarzysza” ku „babie”.<sup>3</sup> Ciekawym problemem, który pojawia się w książce dr Chłosty- Sikorskiej niejako marginalnie jest ponadto kwestia tożsamości, rozumianej jako poczucie przynależności do miejsca i wspólnoty. Wydaje się, że Habilitantka posługując się pojęciem *nowohucianki* sugeruje, iż tożsamość mieszkanki Nowej Huty lat sześćdziesiątych okrzepła na tyle, że czuły one bezpośredni i silny związek z

<sup>2</sup>D. Jarosz, G. Miernik, *"Zhańbiona" wieś Okół: opowieści o buncie*, Warszawa 2016; na rolę kobiet w buntach przeciwko „akcjom dekrucyfikacyjnym“ wskazuje także Dominika Jasiak i Piotr Tylec, zob.: D. Jasiak, *"Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 roku w północno-wschodnich powiatach województwa krakowskiego w świetle dokumentów"*, „Prace Historyczne” 141.1 (2014), s. 147-163; P. Tylec, *"Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 roku na terenie powiatu sandomierskiego"*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 29.1 (2017), s. 334-351.

<sup>3</sup> Zob.: E. Wood, *The Baba and the Comrade: gender and politics in revolutionary Russia*, Indiana University Press, 2000.

dzielnica. Niestety nie rozwija tego wątku poprzestając na słownikowej definicji tego pojęcia.

Nie budzą wątpliwości przyjęte cezury chronologiczne, których uzasadnieniu Habilitantka poświęca w książce sporo miejsca. Znacząco mniejszy nacisk, podobnie jak w wypadku metodologii, dr Chłosta-Sikorska kładzie na uzasadnienie konstrukcji pracy, która składa się z sześciu rozdziałów, przywodzących na myśl obszary zainteresowań historii życia codziennego w tradycyjnym ujęciu tego nurtu. Jest to także ujęcie zgodne z dotychczasowymi doświadczeniami badawczymi Habilitantki<sup>4</sup>. O ile więc w pierwszym rozdziale skupionym na dziejach Nowej Huty w kontekście historii politycznej lat 1949 - 1970 wracamy do początków dzielnicy i korzeni nowohuckiej wspólnoty, kolejne części pracy dotyczą rodziny i macierzyństwa, spraw bytowych, aktywności kobiet w przestrzeni publicznej, kultury i spędzania wolnego czasu oraz patologii społecznych. Niestety we wstępie brakuje pogłębionej refleksji na temat związku pomiędzy takim, a nie innym wyborem przestrzeni badawczym a celem badawczym postawionym we wstępie oraz głównymi bohaterkami pracy, czyli mieszkankami Nowej Huty. Najbardziej typowymi przykładami odwołania do tradycyjnie pojmowanej historii życia codziennego są skupione na rekonstrukcji przestrzeni i kultury materialnej rozdziały: „Sprawy bytowe” oraz „Uczestnictwo w kulturze i spędzanie czasu wolnego”, w których z horyzontu badawczego niemal zupełnie znika płęć jako wyróżnik społeczny i kulturowy, czyli mówiąc wprost rozdziały są poświęcone po prostu problemom mieszkaniowym czy rozwojowi sieci kin, popularności teatrów, basenów czy stadionów traktowanych jako dóbr dostępnych w mniejszym lub większym stopniu mieszkańcom Nowej Huty. Kobieta pojawia się niejako na marginesie rozważań, zwykle w kontekście badań socjologicznych prowadzonych przez Tomasza Gobana-Klasa czy Władysława Kwaśniewicza. Wyjątkiem może być podrozdział „Moda i uroda”, który jednak z kolei rozsadza koncepcję „spraw bytowych” mocno zanurzonych w wizji życia codziennego PRL jako historii problemów codzienności. Najbardziej udanymi rozdziałami są części, w których w

---

<sup>4</sup> Zob.: A. Sikorska- Chłosta, *Kraków i jego mieszkańcy w latach 1945- 1947*, Kraków 2016.

centrum uwagi Habilitantki pozostają nowohucianki, przede wszystkim rozdział dotyczący aktywności zawodowej, będący zapisem zmagania kobiet i organizacji kobiecych z bezrobociem oraz walki o nowe ścieżki kształcenia w pozbawionej przemysłu lekkiego Nowej Hucie, a także próba rekonstrukcji losów Ligi Kobiet w Kombinacie, a następnie całej dzielnicy. Ciekawe i wartościowe są również rozdziały traktujące o porodach, opiece i wychowaniu, jednak ze względu na bazę źródłową, tezy w nich formułowane wykraczają znacząco poza doświadczenie nowohuckie.

Dr Agnieszka Chłosta-Sikorska próbując rozpoznać życie codzienne nowohuckich kobiet boryka się z całym szeregiem problemów, z których najbardziej zasadniczym, o którym była już mowa jest niedobór źródeł, w tym – najistotniejszy – brak źródeł o charakterze osobistym, które pozwoliłyby czytelnikowi spojrzeć nie tyle na wygląd mieszkania, co przyjrzeć się gospodarującej w nim kobiecie. W książce preferowane jest ujęcie makro, w tym zbyt często nie tyle krakowskie, co ogólnopolskie, na skutek czego zdarza się, że na całe strony porzucamy nie tylko tytułowe bohaterki rozprawy ale i Nową Hutę. Wielka szkoda więc, że Autorka nie zdecydowała się na wykorzystanie np. materiałów Sądu Powiatowego dla Nowej Huty, pozostającego w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie czy w szerszym zakresie nie podjęła się analizy badań socjologicznych sekcji nowohuckiej Komisji Socjologicznej PAN w Krakowie. W narracji doskwiera brak zapisów osobistego doświadczenia nowohucianek oraz analizy źródeł o charakterze wizualnym. Wątpliwości budzi także wykorzystanie „Przekroju” jako źródła informacji o nowohuckiej kulturze urody w praktyce życia codziennego. Niestety trudno przyjąć za Autorką, że zamiłowanie do przeglądania tego czasopisma przekładało się wprost na wygląd przeciętnej nowohuckiej ulicy.

Habilitantka w zakończeniu słusznie podkreśla po pierwsze *dwuśrodowiskowość* mieszkanek Nowej Huty, po drugie zaś rolę religijności w podtrzymywaniu tradycji rodzinnych migrantek zakorzenionych w wiejskości. Zgodzić należy się też z tezą o braku spektakularnych sukcesów na polu wprowadzania w życie nowych wzorców kobiecości i rodziny. Otwartym pozostaje jednak pytanie czy było to skutkiem szczególnego oporu mieszkanek Nowej Huty czy raczej porzucenia tej idei przez władze partyjne i to już w

dobie Odwilży lub też w 1960 roku. Analizy takiej nie ułatwia Autorce koncentracja nie tyle na wzorcach co na problemach codzienności oraz wtopienie rozważań na temat Nowej Huty w makronarrację o historii społecznej Polski a co za tym idzie, zmarginalizowanie masowego doświadczenie migracyjnego (dominującego wciąż w biografjach niemal wszystkich mieszkanki dzielnicy tego czasu), laicyzacji przestrzeni publicznej, czy przykładowo - przewagi męskich żywicieli rodziny w strukturach nowohuckich rodzin.

Z obowiązku recenzenta zwrócę uwagę na kilka błędów lub kwestii mogących budzić wątpliwości. Pierwszy to określanie mieszkańców Nowej Huty jako „ludzi zewsząd”. Tak literatura przedmiotu, jak i zamieszczone w monografii tabele wskazują, że znacząca część mieszkańców Nowej Huty pochodziła z południa kraju: Małopolski i Śląska. Nie chodzi w tym wypadku oczywiście o junaków i junaczki, ale o osoby, które zdecydowały się na pozostanie w dzielnicy na stałe.

Niezrozumiałe wydaje się konkluzja o prostej ciągłości między międzywojennym ustawodawstwem i sytuacją lat sześćdziesiątych, jeśli chodzi o niekaralności prostytucji (s.389). W międzywojennej Polsce oraz w pierwszej powojennej dekadzie obowiązywał system neoreglamentacyjny, który co prawda nie karał prostytutek za paranie się nierządem, ale zalecał ich rejestrację oraz kontrolę epidemiczną. System abolicyjny, który wszedł w życie wraz z podpisaniem konwencji ONZ w 1952 nie dopuszczał ani karania ani żadnych form rejestracji, która by tę formę zarobkowania legalizowała.

Głównie w kontekście prostytucji (choć nie tylko) w książce pojawia się odwołanie do słynnego reportażu Ryszarda Kapuścińskiego *To też jest prawda o Nowej Hucie* oraz jeszcze słynniejszego testu czyli *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. Niestety podczas analizy nie wzięto pod uwagę specyfiki gatunków, do których źródła te należą, czasu ich publikacji (połowa 1955 roku) oraz kontekstu ich powstania (erozja systemu stalinowskiego, którego symbolem była Nowa Huta).

Analiza jest pozbawiona szerszego kontekstu międzynarodowego. Mimo, że podobne, niemal bliźniacze miasta przemysłowe powstawały w

innych krajach bloku wschodniego, a dziś doczekały się ciekawych opracowań historycznych, które pozwoliłyby zrozumieć przemiany dokonujące się w obrębie nowohuckiej wspólnoty, nie skorzystano z szansy porównania ich transformacji. Szczególnie dotkliwy jest brak odwołań do analiz Sandora Horvatha<sup>5</sup> oraz Ulfa Brunnbauera<sup>6</sup>. Sandor Horvath, który np. analizuje wyobrażenie Sztalinovaros jako „miasta grzechu” byłby ogromnie przydatny jako wzór zniuansowanej historycznej analizy obrazu seksualność młodych kobiet przybywających do pracy w nowym mieście. Wówczas Habilitantka uniknęłaby tak upraszczających zdań na temat źródeł prostytucji jak poniższe:

*Od 1956 roku liczba prostytutek rosła, zwłaszcza w dużych miastach. Jak się wydaje, tendencja ta była spowodowana narastającym kryzysem rodziny. Coraz więcej było rozwodów oraz rodzin niewydolnych wychowawczo, dotkniętych problemem alkoholowym oraz innymi patologiami. Poza tym rozluźnieniu uległa moralność i podejście do spraw seksualności, co było także skutkiem prowadzonej polityki laicyzacji państwa. (s. 386)*

Wreszcie autorka zdaje się kilkakrotnie wywahać już otwarte drzwi, czego najlepszym przykładem rekonstrukcja centralnej polityki wobec alkoholizmu szczegółowo opisana przez Krzysztofa Kosińskiego. Podobnie rzecz się ma z polityką wobec prostytucji, której analizę przeprowadziło już wcześniej kilku cytowanych zresztą przez Habilitantkę badaczy. W książce zabrakło także najnowszych badań z zakresu historii seksualności i historii medycyny w PRL (podrozdziały - edukacja seksualna, antykoncepcja, przerywanie ciąży) autorstwa Agaty Ignaciuk i Agnieszki Kościańskiej<sup>7</sup>, oraz

<sup>5</sup>Zob. np. S. Horváth, *Stalinism Reloaded: Everyday Life in Stalin-city*, Bloomington, 2017; S. Horváth, *Everyday life in the first Hungarian socialist city*, „International Labor and Working-Class History” 68 (2005), s. 24-46; S. Horváth, *Urban socialism and everyday life in Sztalinváros*, „Berliner Osteuropa Info” 23 (2005).

<sup>6</sup>U. Brunnbauer, *The Town of the Youth”: Dimitrovgrad and Bulgarian Socialism*, „Ethnologia Balkanica” 09 (2005), s. 91-114.

<sup>7</sup>Zob. m.in.: A. Kościańska, *Pleć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014; A. Kościańska, *Zobaczyć losia: historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wołowiec 2017; A. Ignaciuk, *Ten szkodliwy zabieg. Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/Towarzystwa Planowania Rodziny (1956-1980)*. „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 20.1(2014), s.75-97; A. Ignaciuk, *The Introduction and Circulation of the Contraceptive Pill in State-Socialist Poland (1960s-1970s)*, „Medicina nei secoli” 26.2 (2014), s. 509-536.



bardzo ważnej pracy o aktywności politycznej kobiet autorstwa Magdaleny Grabowskiej<sup>8</sup>.

## **II Pozostałe prace naukowe opublikowane po osiągnięciu stopnia doktora**

Aktywność naukowo-badawcza oraz dydaktyczna Habilitantki jest bardzo bogata pod względem liczebności, chociaż liczby te nie przekładają się wprost na wyraźną obecność wymienionych w wykazie tekstów w dyskursie historiograficznym (wskazano na 2 cytowania w Google Scholar). Jak wynika z wykazu Habilitantka nie publikowała artykułów w czasopismach znajdujących się na listach Web of Science lub ERIH. Znakomita większość, bo około trzydziestu artykułów ukazało się w zbiorach studiów, pozostałe teksty – głównie w czasopismach związanych z ośrodkiem krakowskim: „Studiach Historycznych”, „Krakowskich Studiach Małopolskich”, „Światowidzie” oraz „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica”. Jedynie w wypadku recenzji (dodam – poświęconych ważnych monografiom z zakresu historii PRL) Habilitantka zdecydowała się przekroczyć granice regionalne („Klio”, „Studia z Historii Społeczno- Gospodarczej XIX i XX wieku”, „Zapiski Historyczne”). Żywiołem Habilitantki jest promowanie badań historycznych i organizowanie konferencji. Stąd też w jej dorobku znajdziemy sporo przykładów pracochłonnych redakcji i współredakcji tomów zbiorowych. O ile w wypadku badań nad PRL jej osiągnięcia badawcze są przede wszystkim związane z badaniami nad życiem codziennym rozpoznawalnymi na poziomie lokalnym (w szerszym kontekście – badaniami uprawianymi w paradygmacie tradycyjnej historii kobiet), to w obszarze refleksji nad nauczaniem dr Chłosta-Sikorska z powodzeniem funkcjonuje w ogólnopolskim środowisku dydaktyków historii, czego świadectwem może być jej współpraca ze badaczami toruńskimi, wrocławskimi np. dr hab. Joanną Wojdon) czy śląskimi, a także udział w polsko-czeskich projektach podręcznikowych („Historia ponad granicami”) oraz projektach polsko-izraelskich. Dr Agnieszka Sikorska-Chłosta jest od lat zaangażowana w

---

<sup>8</sup> M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 r. a współczesny ruch kobiecy*, Warszawa 2018.

organizację Olimpiady Historycznej, konkursów historycznych na różnych poziomach edukacji oraz warsztatów dla nauczycieli. Godna podkreślenia jest jej aktywność w ramach krakowskich stowarzyszeń historycznych: krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz współpraca z krakowskimi muzeami. Bez wątpienia działalność na rzecz popularyzacja historii jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech jej pracy zawodowej jako historyczki, a członkostwo w najrozmaitszych gremiach jest związane z autentyczną pracą na rzecz danej wspólnoty.

Biorąc pod uwagę dorobek naukowy dr Agnieszki Chłosty-Sikorskiej oraz ogromne zaangażowanie na polu organizacji nauki i promocji badań historycznych poprzez nowoczesne działania edukacyjne, które w moim przekonaniu jako całość stanowią ważny wkład w rozwój polskiej historiografii, wnioskuję o dopuszczenie Habilitantki do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

